

Stanisław Głowa

"Entsakralisierung : ein epochales Schlagwort in seiner Bedeutung für die Zukunft der christlichen Kirchen", Heribert Mühlen, Paderborn 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/3, 213-214

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

istotę skończoną, ale posiadającą wewnętrzną relację do Boga. A człowiek oddając kult Bogu i poświęcając Mu rzeczy materialne, nie wzbogaca Go w rzeczywistości, ponieważ do Boga należy wszystko, co znajduje się na kręgu ziemi (zob. np. Ps 50, 12; 40, 7 n; 51, 18 itp.). Prorocy bez przerwy demaskują pokusy Żydów do nadawania boskiego charakteru siłom natury i przedmiotom postępu ludzkiego.

W starożytności i średniowieczu występowały w Kościele tendencje sakralizujące, ale były też i przeciwne im, jak wydarzenie w Kanossie, które oznaczało odsakralizowanie idei Królestwa i państwa. A zaznaczające się dzisiaj odsakralizowanie kościelnych instytucji (s. 168—189) w znaczeniu zerwania z biurokratyzmem, chociaż według Hoffmanna postępuje zbyt powoli (stąd niektórzy widzą nawet potrzebę oddolnej rewolucji w Kościele, s. 198), przecież daje szansę powrotu do prostoty i zdobywczego ducha Ewangelii, by nie wspomnieć już o znaczeniu odsakralizowania liturgii (s. 220—235) czy sztuki.

Wbrew pozorom, książka nie jest destruktywna, ale zachęca do myślenia w optyce świata zmieniającego się na naszych oczach.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Heribert MÜHLEN, *Entsakralisierung. Ein epochales Schlagwort in seiner Bedeutung für die Zukunft der christlichen Kirchen*, Paderborn 1971, Ferdinand Schöningh Verlag, s. X + 568.

Zaznaczoną w poprzedniej książce problematykę jeszcze bardziej rozwija H. Mühlen w serii wykładów, jakie w roku akademickim 1969/70 wygłosił w Paderborn, a obecnie zebrał w niniejszym tomie.

Autor odwołuje się do uchwał II Soboru Watykańskiego, który w dziedzinie współodpowiedzialności za Kościół zapoczątkował nową epokę, m. in. przez przypomnienie udziału wszystkich chrześcijan w prorockiej funkcji Chrystusa (KK 12). Naturalnie nie chodzi tutaj o proroctwa w sensie przepowiadania lub wieszczenia tajemnej przyszłości Kościoła, lecz o wzięcie pod rozwagę zasadniczych linii rozwojowych. Innymi słowy chodzi o dynamikę przemian, o „nowe”, które jawi się nie jako coś mglistego, ale już przenika do mentalności ludzi. Tym nowym elementem lub raczej czynnikiem, głęboko związanym z religią, a z całą pewnością ulegającym zmianom, jest pojęcie *sacrum* (*Das Heilige, le sacré*). Sobór daje sam temu wyraz (KDK 4, 7, 10, 54), kiedy mówi, jak zmieniające się warunki życia ludzkiego rzutują na nowy stosunek do religii.

W swoim dziele autor pragnie obalić wiele emocjonalnej niejasności w rozumieniu religijnego wymiaru człowieka, a jednocześnie uwypuklić właściwe znaczenie sakralności związanej z naturą człowieka i religii. Całkowita bowiem desakralizacja, gdyby ktoś chciał ją przeprowadzić, jest niemożliwa, względnie prowadziłyby do zaniku religii, co też jest niemożliwe. Odkrywanie świata, łącznie z samym człowiekiem, zawsze wskazuje na jakąś sakralność, ale dopiero Objawienie Boże i łaska nadają właściwy sens tej tkwiącej w dziele Bożym sakralności.

Entsakralisierung jest próbą całościowego ujęcia problematyki desakralizacji, nie w celu burzenia, jak mówi autor, ale ustrzeżenia Kościoła przed ugrzęźnięciem w sklerozie. Chodzi o zdanie sobie sprawy z postępującą przemianą w świecie, Kościele, w umysłach ludzi, która ma na imię desakralizacja.

Mühlen usiłuje spojrzeć na całość tej problematyki z różnych pozycji. Po przeglądzie fenomenologicznym zjawiska desakralizacji w różnych dziedzinach (religia, technika, sport), mamy w rozdziale drugim rozważania filozoficzno-egzystencjalne o *sacrum* jako elemencie składowym ludzkiego istnienia, który w naszych oczach nabrał szczególnie nowego sensu, choć to „nowe” już działało dawniej w historii Kościoła. Oto bowiem dokonała się już desakralizacja władzy politycznej (r. 3), kiedyś rozpoczęta, a dzisiaj już zakończona.

Ale desakralizacja dotyczy elementów nie tylko zewnętrznych w stosunku do misji Kościoła, lecz sięga nawet tych ściśle z nią powiązanych, takich jak kościelna posługa. Temu jest poświęcony najobszerniejszy i najistotniejszy dla dzieła rozdział 4, liczący prawie połowę pracy. Desakralizacja zaczęła się w Starym Testamencie z chwilą odsakralizowania „boskiej władzy” ludzi, kontynuowana zaś jest w Nowym poprzez *Personalisierung, Pneumatisierung und Enttimorisierung*. W ostatniej części autor analizuje postępującą desakralizację małżeństwa, wyrażającą się w zerwaniu z „manicheistycznym” pojmowaniem spraw płci w naszych czasach oraz w krytyce skierowanej przeciw encyklice *Humanae vitae*. Wreszcie na zakończenie desakralizacją obejmuje także celibat kapłanów w Kościele katolickim, ukazując, jak mu się zdaje, bezzasadność „pseudosakralnych elementów w tradycyjnym pojmowaniu kościelnego celibatu”. Postuluje jednocześnie wprowadzenie możliwości osobistej decyzji kandydata, według natchnień Ducha Świętego, przed święceniami, czy pragnie być kapłanem jako żonaty, czy też dobrowolnie zaangażuje się w przyjęcie celibatu.

Nasuwa się — może krzywdzące autora — twierdzenie, że właściwie chodziło autorowi o przygotowanie gruntu do logicznego wyciągnięcia ostatecznego wniosku. Nieprzyjemnie uderza czytelnika ironia na temat tzw. demonizowania spraw płci przez naukę Kościoła w ciągu wieków oraz ironizowanie na temat wypowiedzi Piusa XII w encyklice *Sacra virginitas*, gdy nazywa go *engelgleicher Lehrer* (s. 538).

Niewątpliwie książka jest pewnego rodzaju sumą wiadomości o praktycznym stosowaniu desakralizacji, jest też, w odróżnieniu od innych analogicznych pozycji, także syntezą. Jednakże radykalizm wniosków wysuwanych przez autora nastawi nieufnie niejednego czytelnika co do wiarygodności przeprowadzonych rozumowań, choć książka w większej części jest naprawdę wartościowa i interesująca.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

Ernst FEIL, *Die Theologie Dietrich Bonhoeffers. Hermeneutik, Christologie, Weltverständnis*, München-Mainz 1971; Chr. Kaiser Verlag — Matthias-Grünwald-Verlag, s. 430.

Czy ktoś się z tym zgadza, czy nie, promieniowanie idei Bonhoeffera w kontekście zjawiska sekularyzacji zatacza w ostatnich latach coraz szerszy krąg. Uwielbiany jest przez jednych za sformułowanie tez o chrześcijaństwie opartym na wierze, a oddzielnym od religii (*religionsloses Christentum*), krytykowany przez innych za to samo. Nie przestaje przecież interesować wielu tych, którym leży na sercu kształt chrześcijaństwa we współczesnym świecie. Pozycje bibliograficzne na temat osoby i myśli Bonhoeffera, wprawdzie nie w tak zadziwiający sposób, jak o Teilhardzie de Chardin, zacinają jednak wychodzić poza obszar języka niemieckiego czy angielskiego. W Polsce przede wszystkim dzięki wysiłkom Anny Morawskiej posiadamy o nim dwie pozycje książkowe (A. Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1970 i D. Bonhoeffer, *Wybór pism*, Warszawa 1970) oraz trochę artykułów.

Z nazwiskiem Bonhoeffera wiąże się często występujące u niego myśli o „dojrzałości świata” i „chrześcijaństwie bez religii”, które później pod piórem wielu teologów, często wypaczone, dały początek teologii sekularyzacji. F. Gogarten, J. B. Metz, P. van Buren, T. Altizer, G. Vahanian, J. T. Robinson czy H. Cox — oto niektórzy tylko z teologów, którzy rozwijają ideę sekularyzacji, nie zawsze zresztą w pełni świadomi tego, że pogłębienie tej myśli, a przynajmniej punkt wyjścia zawdzięczają Bonhoefferowi. Oprócz wielu różnych szkiców monograficznych,